Rok VII **Nr. 73**

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2 45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w sakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, środa 30 marca 1927 r.

Niepokojące wieści.

Już od dłuższego czasu krążą niepokojące wieści na Pomorzu, jakoby istniejąca na pograniczu straż celna miała być zniesiona a jej miejsce zająć miał korpus ochrony pogranicznej, który pełni służbę na Kresach Wschodnich.

Wiadomościom tym nie chcieliśmy dać dotąd wiary pomimo, że bawiła tu grupa oficerów Korpusu Ochrony Pogranicznej (KOP.) w celu, jak sami oświadczyli, zbadania terenu i ewentualnego zakwaterunku oddziałów KOP. albowiem nie widzimy żadnych powodów któreby przemawiały za taką nowiną. Nie usłyszeliśmy bowiem dotąd ani skargi na jakiejkolwiek choćby najdrobniejsze nadużycie w Straży Celnej, lub uchybienia pomimo trudnych warunków w jakich strażnicy pracują i niskich płac jakie otrzymują.

Jeżeli zaś chodzi o wysokość kosztów, to obliczenia wykazują, że utrzymanie KOP. jest droższe aniżeli wydatki na straż celną.

A dochodzą jeszcze dwie okoliczności bardzo ważne a mianowicie: jaki los czeka strażników celnych składającej się u nas z Pomorzan i jaki stosunek tutejszej trudności będzie do KOP.

Jednakże niepokojący w tej sprawie artykuł za mieszcza też „Kurjer Poznański“, który w tej sprawie czyni następujące uwagi: „Nasza straż celna powstała w r. 1921, na podstawie specjalnej ustawy i formowała się stopniowemi etatami do r. 1923, obejmując pogranicze niemieckie w Wielkopolsce, na Pomorzu, na odcinku Kongresówki i na Górnym Śląsku; dalej na pograniczu czechosłowackiem, odcinkach Śląsku Cieszyńskiego i długą linję w Małopolsce, przechodzącą w pogranicze rumuńskie aż do okopów św. Trójcy. Odtąd na północ strzeże granicy Korpus Ochrony Pogranicza od strony rosyjskiej, łotewskiej i litewskiej. Większa część granicy, bo około 3600 klm. przypada na Straż Celną, liczącą około 6 000 ludzi, podczas gdy Korpus Ochrony Pogranicza ma około 2000 klm. granicy i 17.000 ludzi.

Straż celna podzielona na pięć okręgów podlega pięciu dyrekcjom celnym, a mianowicie 1) dyrekcji warszawskiej, ujmującej najkrótszy odcinek; 2) dyrekcji poznańskiej i pomorskiej (z siedzibą w Poznaniu); 3) dyrekcji katowickiej; 4) dyrekcji lwowskiej; 5) dyrekcji wileńskiej (granica Prus Wschodnich od Działdowa na wschód aż do granicy litewskiej). Tych pięć okręgów podlega departamentowi celnemu w ministerjum skarbu (wydział ochrony granic).

Zadaniem Straży Celnej jest ochrona granicy przed jej nielegalnem przekraczaniem oraz przed przemytnictwem. Straż celna spełnia to zadanie zupełnie dobrze, wdrożyła się już w swe czynności dzięki wyszkoleniu personelu, składającego się z żywiołu oświeconego i obeznanego ze stosunkami miejscowymi. Wśród Straży Celnej przewagę stanowią byli wojskowi, poznańczycy pomorzanie i ślązacy, co stanowi objaw bardzo pożądany, zwłaszcza na pograniczu niemieckiem. Nadmienić należy, że i na innych odcinkach granicznych — Straż posiada duży odsetek ludzi szczególnie na kierowniczych stanowiskach, pochodzących z Polski zachodniej.

Straż pozyskała sobie nagół duże zaufanie; jakaż różnica pod tym względem od tego czasu, gdy między ludnością a smutnej pamięci baonami celnemi i strzel cami granicznymi dochodziło do ustawicznych zatargów. Wyniki pracy Straży Celnej były już w r. 1921 i 1922 tak dodatnie, że zwróciło to uwagę nietylko władz ale i całego społeczeństwa.

A koszta?

Budżet Straży Celnej wynosił przeszło 16 milj. na utrzymanie i zaopatrzenie 6000 ludzi na linji granicznej około 3600 klm. Budżet Korpusu Ochrony Pogranicza na granicy tylko około 2000 klm. wynosił wobec 17 000 ludzi około 39 miljonów.

Gdyby Korpus Ochrony Pogranicza miał zastąpić Straż Celną przybyliby nowi ludzie i jeżeli chodzi o granicę niemiecką, o wiele mniej odpowiedni, niż Straż obecna — przybyły żołnierz nie znający Niemców — przyszliby z KOP. ludzie, ze wschodu, wnoszące w nasze zachodnie życie wiele właściwości zgoła niepożądanych (a zaszczupłałaby ilość rodzin polskich na pograniczu — czynnik bardzo ważny na granicy dop. red.)

Pozatem KOP. jest podległy aż trzem władzom tj. ministrowi spraw wojskowych, ministrowi spraw wewnętrznych i ministrowi skarbu.

W kołach Straży Celnej projekt wprowadzenia na jej miejsce KOP. wywołał zrozumiałe zaniepokojenie. Los 6000 ludzi, a z rodzinami około 20.000 jest pod znakiem zapytania. Wśród ludzkości pogranicznej w naszem województwie (na odcinku południowym) już samo pojawienie się oficerów z KOP. wywołało silne zaniepokojenie gdy przypomniały się dawne stosunki i gdy zarysowały się nowe dolegliwości kwaterunkowe.

Jakiż więc praktyczny cel zamierzonej zmiany? Czy chodzi o zwalczanie band dywersyjnych? Tych zjawisk u nas na zachodzie nie było i niema. To są metody bolszewickie, ale nie niemieckie. A jeżeli chodzi o strategiczną sprawność pogranicza, to, czy raczej wzmocnienie istniejących garnizonów nad granicą nie byłoby skuteczniejsze, zwłaszcza, że stosunek ich wobec Straży Celnej jest ściśle określony i na wypadek akcji bojowej przewidziane.

Delegaci rządu wrócili z Ameryki z pustemi rękoma.

Z Obozu Wielkiej Polski. — Zjazd N. P. R. — Z Chin.

Stabilizacja złotego na niższym poziomie Jak donosi „Polonia“ delegaci rządu polskiego pp. wice dyrektor Banku Polskiego Młynarski i prof. Krzyżanowski przybędą do Warszawy dnia 29 bm

Podróż o tyle ziściła pokładane w niej nadzieję iż uzgodniono program Rządu polskiego z programem prof. Kemmerera. Dotyczy ono przedewszystkiem stabilizacji złotego na niższym poziomie.

Co do pożyczki na rynka amerykańskim, rozmowy z koncernami amerykaskńiemi, przedewszystkiem z grupą Morgana, nie posunęły się dużo naprzód. Ze strony finansistów amerykańskich wysuwane są pewne zastrzeżenia co do stosunków wewnętrznych Polski.

Właściwe rokowania o pożyczkę rozpoczną się po zdaniu relacji przez delegatów rządu polskiego i odbywać się będzie w Londynie lub w Paryżu. W takim wypadku (jak to już raz pisaliśmy) wyjechałaby do Ameryki jeszcze jedna delegacja polska.

Z obozu Wielkiej Polski W dniu 27. 3. w sali Towarzystwa Wioślarzy w Warszawie odbył się zjazd okręgowy Obozu Wielkiej Polski. — Okrady trwały cały dzień, przyczem wysłuchano sprawozdań obożnych województwa warszawskiego, okręgów białostockiego, podlaskiego i radomskiego, gdzie w przeciągu ostatniego czasu O. W. P. wzmógł swą działalność. Wieczorem w trakcie obrad przemówienie wygłosił Roman Dmowski.

Ujęcie szpiega-kobiety. W pow. wileńsko trockim w pobliżu granicy litewskiej posterunek KOP zatrzymał litewskiego szpiega w osobie niejakiej Wołejszówny. Przy aresztowanej znaleziono klucz szyfrowy i inne dowody stwierdzające jej działalność szpiegowską.

Zjazd wojewódzki NPR. odbył się 27 bm. w Toruniu. Zjazd zagaił p. Antczak. Przewodniczył poseł Chądzyński, Przemawiali pozatem poseł Popiel, Milczyński i Nader. Prezesem wojewódzkim na rok przyszły wybrany został poseł Pawlak. W zjeździe brało udział 120 delegatów z Pomorza. Ciekawe było oświadczenie p. Antczaka, według którego polskie Stronnictwo Ludowe „Piast“ z p Kulerskim na czele próbowało nawiązać z nami pertraktacje na temat współpracy w ciałach samorządowych. Rozmowy były, ale nie doprowadziły do wyniku, bo program NPR. temu się sprzeciwiał. „My bronimy najbiedniejszych, tak twierdził p. Antczak, najbardziej pokrzywdzonych i upośledzonych w narodzie, a piastowcy reprezentują samolubstwo bogatych gospodarzy.

Uchwalono szereg rezolucji, pomiędzy temi rezolucję „przeciwko paszkwilowi sanatorów“ tej treści. Roczny Walny Zjazd Wojewódzki N. P. R. na Pomorzu z największem oburzeniem i pogardą piętnuje paszkwil wydany przez t. zw. lewicę N. P. R. (Ciczaka) zawierający oszczercze napaści na zasłużonych działaczy i kierowników narodowego ruchu robotniczego. Zjazd stwierdza, że treścią tego paszkwilu jego autorowie, znani renegaci N P. R, postawili się poza nawiasem grona uczciwych ludzi.

Z Chin. Według wiadomości ze źródeł japońskich kościół katolicki w Nankinie został ograbiony i spalony.

Okrucieństwa chińczyków. Stan zdrowia konsula brytyjskiego w Nankinie, rannego w czasie ostatnich zajść jest coraz lepszy. Konsul znajduje się obecnie na pokładzie krążownika „Esmeralda“. Rany jego pomimo uszkodzenia kości nie są poważne. Pewien lekarz angielski, który zginął podczas zajść w Nankinie, został zamordowany w szczególnie okrutny sposób. Po obcięciu mu palców w celu odebrania pierścionków napastnicy pozwolili mu wyjść z domu, pozornie darując życie, zaraz jednak po wyjściu padł on ugodzony kulami.

Ilość wojsk kantońskich. Dowódca armji kantońskiej gen, Paj Czung-Dzi udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym podkreślił, iż armja kantońska jest w całem tego słowa znaczeniu armją narodową i że wpływy komunistyczne są w niej minimalne, aczkolwiek stosunek do Rosji Sowieckiej jest przyjażny. Armja narodowa posiada obecnie przeszło 1 miljon żołnierzy i liczy 41 dywizyj podczas gdy jeszcze w lipcu r. ub. liczyła zaledwie 7 dywizyj. Generał wyraził nadzieję iż najdalej z końcem rb. armja narodowa zdobędzie Pekin. Przewiduje on również w najbliższym czasie wybuch rewolucyj w Mandżurji będącej pod władzą Czang Czo Lina.

Budowa kolei Bydgoszcz—Gdynia.

Ustawą z dnia 23 czerwca 1925 r. o budowie kolei Bydgoszcz—Gdynia ustalono budowę kolei pierwszorzędnej normalnotorowej z Bydgoszczy do Gdyni. Według krążących pogłosek projektuje się przeprowadzić nową trasę kolejową przez Wierzchucin do Szlachty z pominięciem miasta Tucholi. Wykonanie planu w ten sposób byłoby dla miasta Tucholi bardzo krzywdzącem i dla Państwa niekorzystnem.

Miasto Tuchola jest położone nad szlakami kolejowymi Chojnice—Grudziądz—Warszawa i Tuchola—Koronowo. Stacja Wierzchucin jest oddalona 16 km. na wschód od Tucholi według rozkładu jazdy kolejowej. Przeprowadzenie nowej kolei przez Tucholę zamiast przez Wierzchucin przedłużyłoby wprawdzie linję kolejową o kilka kilometrów, zmniejszyło by ale znaczne już koszta samej budowy i to z następujących powodów:

W roku 1914 pobudowano w Tucholi nowy obecny dworzec kolejowy przewidując równocześnie przedłużenie toru kolejowego Koronowo—Tuchola aż do Czerska czyli w kierunku Gdyni. Na stacji osobowej w Tucholi jest 6 torów i to tor I i II dla kolei Chojnice—Grudziądz, tor III dla projektowanej kolei Tuchola—Czersk, tor IV dla kolei Tuchola—Koronowo a tor V i VI dla ewtl. większych potrzeb w komunikacji. Na dworcu osobowym są już częściowo pobudowane tunele. Na wyładowni i bocznicy jest razem 11 torów. Dworzec tucholski posiada pozatem wszelkie udogodnienia, jakie większy dworzec na kolei pierwszorzędnej posiadać powinien. Przy stacji jest kilka domów państwowych z pomieszkaniami dla urzędników i leżą tereny przeznaczone na powiększenie stacji, o ile potrzebę tego później miała by się okazać.

Pomiędzy Tucholą i Koronowem znajduje się tor kolejowy w długości 44 km. Zatem przy przeprowadzeniu kolei przez Tucholę można by istniejący już tor kolejowy zużyć i potrzeba by go tylko w miarę potrzeby odpowiednio zmienić wzgl. rozbudować. Na torze tym znajdują się także odpowiednie zabudowania, urządzenia stacyjne i domy mieszkalne dla urzędników.

Tak więc przeprowadzenie nowej trasy kolejowej przez Tucholę zamiast przez Wierzchucin przyniosło by Państwu znaczne oszczędności już podczas budowy. Nie było by zatem bez znaczenia, gdyby władze kolejowe nad sprawą tą się zastanowiły i przeprowadziły odpowiednią kalkulację.

Wiadomości z Polski i ze świata.

Syn ex-kaisera — mordercą. Berliński komunistyczny „Welt am Abend“ podaje sensacyjną wiadomość z procesu o krwawe samosądy spiskowe w czarnej Reichswehrze, toczącego się w Giessen. Na rozprawie jeden ze świadków, b. podoficer czarnej

Reichswehry miał zeznać, że na kilka dni przed zamordowaniem Rathenaua (b. bardzo zdolnego niemieckiego ministra spraw zagranicznych — Żyda), odbyła się konferencja pomiędzy przywódcami czarnej Reichswehry z jednej strony a Ludendorffem, Erhardtem i synem Wilhelma, ks. Eitel-Fryderykiem z drugiej strony.

Na koferencji tej m. i. omówioną była sprawa morderstwa Rathenaua „Welt am Abend“ dodaje do tego, że przedstawiciel prokuratury oświadczył przy tem zeznaniu, iż istotnie sąd otrzymał już podobną informację i że przeciwko ks. Eitel-Fryderykowi wytoczone zostało dochodzenie.

5 miesięcy za pierwszą brygadę. Niefortunny sanator. Wojskowy sąd okręgowy w Warszawie pod przewodnictwem majora Wierzbowskiego rozpatrywał w ciągu trzech dni sprawę por. Tadeusza Kamińskiego który w lutym ubiegłego roku wywołał słynną awanturę w restauracji „Empire“.

Por. Kamiński, w stanie bardzo nietrzeźwym, zażądał, by orkiestra grała „My, pierwsza brygada“ (Blaue Husaren). Część publiczności, wśród której znalazł się b. zastępca komendanta miasta płk. Ocetkiewicz, energicznie sprzeciwiła się temu. Pułkownik podszedł nawet do nietrzeźwego oficera, starał się go uspokoić, w międzyczasie zaś zawezwał oficera inspekcyjnego z komendy miasta.

Jednak por. Kamiński nie chciał się pozwolić aresztować, stawił czynny opór. W pewnym momencie wyrwał nawet rewolwer i zmierzył zeń do interwenjującego pułkownika.

Sąd zbadał 25 świadków zajścia wśród których znalazł się płk. Zahorski szef kancelarji wojskowej Prezydenta Rzeczypospolitej, płk. Wieniawa - Długoszewski i wiele innych.

Po naradzie sąd okręgowy wyniósł wyrok skazujący por. Kamińskiego na 5 miesięcy twierdzy za nieposzanowanie władzy i zakłócenie spokoju publicznego.

Czy to po chrześcijańsku! „Dziennik Bydgoski“ w nrze 71 zamieszcza karykaturę posła Korfantego przedstawiającą go jako cygana z dołączeniem następującej treści: „Z życia górnośląskich cyganów — ludożerców (jak wiadomo w Czechach przyłapano bandę cyganów, którzy zabili i pożarli kilka czy kilkanaście osób) Dalej podpis brzmi: Prymas Kulfanty: Grunt miszać. ciętgiem miszać! A kto mi się postawi tego zaro pohakom i do kotła“.

Dodać wypada że p. Korfanty jak i p. Teska wydawca „Dz Bydg.“ należy jako jeden z najwybitniejszych jej przywódców do Chrześc. Demokracji (Chadecji), której organem też jest „Dz. Bydg.“ P Korfanty nie jest bez zmaz (jak zresztą każdy człowiek), nie należymy do jego zwolenników, ale nie można zaprzeczyć jego olbrzymim zasługom w sprawie uświadomienia ludu górnośląskiego i wydarcia tego cennego kraju z rąk oprawców niemieckich. W uznaniu tych zasług postawiono go przy ostatnich wyborach na czoło listy jedności narodowej na Pomorzu. P. Teska ma obrachunki z p. Korfantem i napada go nie od dziś. Można więc zrozumieć „odcinanie się“, ale czy tego rodzaju rozprawa i porównanie są smaczne, etyczne i chrześcijańskie — niech odpowiedzą członkowie Ch. D. Ale trzeba pamiętać, że Korfantego zwalcza też najgorliwiej prasa „sanacji moralnej“, której jest przeciwnikiem.

Przewóz osób cywilnych samolotami sanitarnemi.

Ministerstwo Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Zarządem Głównym Ligi Obrony Powietrznej Państwa zarządziło przewóz chorych samolotami wojskowemi w wypadkach nagłych zachorowań, wymagających jak najspieszniejszego zabiegu chirurgicznego. Narazie uruchomiono 3 samoloty „Breguet“ na okolicę st. m. Warszawy w promieniu 170 klm. i 2 „Hanriot“ na okolicę Lwowa i Lidy w promieniu 80 klm.

W miarę możności taki przewóz chorych będzie zorganizowany i w innych województwach, lecz dla należytego funkcjonowania samolotów sanitarnych koniecznem jest tworzenie lotnisk i zakładanie stacyj benzynowych.

Jesteśmy przekonani, że samorządy i miejscowe społeczeństwo, mając na względzie wysoce humanitarny charakter tej akcji, użyją wszelkich wysiłków, ażeby stworzyć na terenie Województwa Pomorskiego jaknajwiększą ilość lotnisk i stacyj benzynowych celem umożliwienia szerokiego zastosowania transportu chorych samolotami wojskowemi w wymagających tego przypadkach

Po bliższe informacje zwracać się należy do pp. Starostów, Prezydentów miast Torunia i Grudziądza i lekarzy powiatowych. Za Wojewodę: Blokus.

Zjazd delegatów VII Okręgu Spiewaczego.

W salce zebrań p. Kaletty odbyło się ub. niedzieli roczne zebranie delegatów VII okręgu Pom. Zw. Kół Spiew. Zebranie zagaił prezes p Bruski z Sępólna, witając licznie przybyłych delegatów, reprezentujących tow. śpiewacze z Sępólna, Chojnic, Tucholi, Ogorzelir, Czerska, Sliwic, Brus i Więcborka. Po odczytaniu i przyjęciu wyczerpującego protokołu z ostatniego walnego zebrania członkowie zarządu zdali szczegółowe sprawozdania z działalności za ub. rok, wskazując na bardzo pomyślny rozwój n szego pogranicznego okręgu śpiewaczego i na doniosłe znaczenie krzewienia idei śpiewaczej również wśród ludności wiejskiej, podkreślając konieczną potrzebę żywotnej pracy na tem polu w już istniejących k łach i tworzenia nowych Kół śpiewaczych. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono skarbnikowi p. Zimnemu J. absolutorjum, a zarządowi w osobach pp. Bruskiego, Jackowskiego L., Wegnera, Gierszewskiego i Zimnego wyrażono uznanie za dotychczasową owocną i celową pracę Następnie zdał prezes sprawozdanie z walnego zjazdu delegatów Pom Zw. Kół śpiew. w Toruniu, które uzupełnił wiceprez. p. Jackowski, zaznajamiając zebranych z powziętemi na temże zebraniu uchwałami co do statutów, podziału okręgu, składek i t. d. Po przerwie obiadowej o godz. 13,15 wygłosił wiceprezes p Jackowski nader zajmujący i ciekawy referat z dziedziny historji śpiewu, od pierwszych zaczątków aż do ery współczesnej, wysłuchany przez zebranych z wielkiem zainteresowaniem i nagrodzony gorącym aplauzem. W dalszym ciągu obrad dyskutowano nad urządzeniem tegorocznego zjazdu okręg. Kół śpiewackich i uchwalono odbycie tego zjazdu w dniu 10 lipca br. w Chojnicach łącząc go zarazem z uroczystością poświęcenia sztandaru „Lutni“ chojnickiej. W wolnych wnioskach omawiano jeszcze kilka spraw tyczących poszczególnych Kół, poczem prezes solwował zebranie hasłem „Cześć pieśni“.

Dodać wypada, że okręg VII (Chojnicko-Sępoleński) jest jednym z najżywotniejszych okręgów, co też słusznie podkreślił na walnym zjeździe Związku ks. patron Lewandowski z Pelplina i prezes p. Makowski z Torunia, osięgając na zeszłorocznym zjeździe w Sępólnie najlepsze wyniki pod względami artystycznym, technicznym, karnym i organizacyjnym, a chcąc poziom ten utrzymać, nie wątpimy, że Chojnice umieją docenić te cenne walory i tegorocznym zjazdem w grodzie rodzinnym dadzą dowody tego, przez poparcie i współpracę by uroczystość z 10 lipca była zarazem manifestacją godną polskiego kresowego miasta.

Bank Polski płacił

dnia 28 marca 1927 r.

Dolar	8,89 zł.
Funt szterling	43,32 zł.
100 guld. gd.	172,75 zł.
100 rmk.	211,08 zł.
Franki szwajc.	171,59 zł.

Giełda zbożowa.

28 marca 1927 r.

Żyto	100 kg.	41,65--42,65 zł
Pszenica	„ „	52,00—54,75 zł.
Mąka żytnia 70 proc.	„ „	60,00—61,25 zł.
„ „ 65	„ „	58,00—62,75 zł.
„ pszenna 65 proc.	„ „	76,25—79,25 zł.
Jęczmień		31,00—34,00 zł.
Jęczmień browar.	„ „	34,25—37,25 zł.
Owies	„ „	33,50—34,50 zł.
Ospa żyt.	„ „	27,50 –28,50 zł.
Ospa pszenna	„ „	27 00 –28,50 zł.
Groch Wiktorja		78,00—88,00 zł.
Słoma żytna pras.	ctr.	2,75— 3,00 zł.
Siano luźne	„	8,00— 8,80 zł
Siano prasowane	„	10,00—10,80 zł.
Ziemniaki jadalne	„	10,50—11,50 zł.
„ fabryczne	„	7,00—8,00 zł.

KRONIKA.

CHOJNICE, dnia 29. marca 1927 r.

Dziś. Cyryl d. m.

29. 3. 27. Słońca wschód 5.19 zachód 18.1
Księżyc wschód 2.25 zachód 15.24

— **Bibljoteka tow. Czytelni Ludowych.** przy ul. gimnazjalnej (hotel p. Kaletty) otwarta codziennie od godz. 6—7 po poł., w niedzielę i święta od godz. 12—1 w południe.

— **„Golgota“.** Ubiegłej soboty w sali hotelu Centralnego odegrane zostało przez zespół artystów teatru grudziądzkiego przedstawienie pasyjne Golgota. Oba przedstawienia, tj. dla młodzieży szkolnej i wieczorne wypadły ku zupełnemu zadowoleniu. Mimo przykrych warunków scenicznych i technicznych jaki powyższy utwór doznał na scenie chojnickiej, artystom należało się słuszne słowo uznania za należyte wykonanie swych ról.

Ubolewać należy, że społeczeństwo chojnickie posiada tak mało zrozumienia dla podobnych widowisk. Gdzież była reszta inteligencji społeczeństwa miejscowego? — Doprawdy! prócz stałych szermierzy polskości i kilku działaczy społecznych oraz kilku przedst. klasy robotniczej i urzędniczej, sala świeciła formalnemi pustkami. — Szkoda!?

— **Egzaminy dla nauczycieli szkół powszechnych.** Egzaminy dla czynnych a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych w terminie wiosennym 1927 roku odbędą się w kwietniu i maju, a mianowicie, z grupy pedagogicznej 25. 4. 1927, z grupy humanistycznej 29 4 27, z grupy matematycznej 4. 5. 27, z grupy przyrodniczej 7 maja, z rysunków i robót ręcznych 9 maja, ze śpiewu i wychowania fizycznego 10 maja.

— **T. C. L. na obchód narodowy w dniu 3 maja.** Biuro Centralne Towarzystwa Czytelni Ludowych donosi nam, że już 15 kwietnia br. ukaże się specjalny rozszerzony numer majowy „Przeglądu Oświatowego“, z całkowitem programem obchodu narodowego 3 maja z materjałami do wieczornic, z wykładami i krótką sztuką teatralną.

Niewątpliwie wydawnictwem T. C. L. zakrojonem na poważną miarę a mającem się przyczynić do jak najświetniejszego obchodu Swięta Narodowego zainteresują się wszystkie Komitety Powiatowe T. C. L. przystępując do organizacji obchodu wspólnie z wszystkiemi miejscowemi towarzystwami. Program ten jest także niezbędny dla szkół, przy organizowa

---

JÓZEF KORZENIOWSKI.

SPEKULANT

18)

Ciemne włosy krótko przycięte, czoło jasne, wysokie, nos równy, usta dziwnie piękne, ozdobione jeszcze niewielkiemi i cokolwiek nastrzępionemi wąsikami, w oczach wyraz rozumu i życzliwości, w uśmiechu dawna staropolska szczerość, czyniły nowego przybysza pięknym mężczyzną.

Gdy obaczył pannę Klarę samą, a szczególniej gdy usłyszał jej lekki krzyk, stanął cokolwiek zdziwiony. Ona także zatrzymała się na miejscu, spuściwszy oczy w ziemię. Wkrótce jednak podniosła głowę i rzekła:

— Ach! to pan? panie marszałku!

— Czyś się pani spodziewała kogo innego? — zapytał marszałek Zabrzeziński. Żywy rumieniec oblał twarz panny Klary, a lice marszałka pobladło i usta jego trząść się zaczęły. Wzruszenie to jednak było momentalnem. Twarz jego wyjaśniła się znowu; w głosie tylko zostało lekkie drżenie, gdy rzekł, przystępując do niej:

— Tak-że mię witasz? panno Klaro! bo już nie śmiem powiedzieć: Klaruniu!

— O! i owszem, proszę mię zawsze nazywać, jak w Odessie — rzekła żywo, może z ukontentowania, że od ambarasującej odpowiedzi na pierwsze zapytanie uwolnioną została. Podbiegła ku niemu, położyła obie ręce na jego ramionach. On ją wziął w pół, podniósł w górę jak piórko, a ona nachyliła się cokolwiek i pocałowała go w czoło. Silne wstrząśnienie przebiegło po całem ciele marszałka, ale nie okazał swego wzruszenia, postawił ją lekko na ziemi i całując jej ręce, zawołał: — Moja dobra Klaruniu!

— O! chodź pan, chodź! — rzekła potem, ciągnąc marszałka za sobą. — Jakże mama będzie szczęśliwa, żeś pan przyjechał! — Poszli więc ku drzwiom pokoju chorążyny. Ale ona już dowiedziała się, że to marszałek przybył, i zarzuciwszy naprędce czepeczek, którego nawet nie podwiązała, wyszła, wyciągając ku niemu ręce z wyrazem najszczerszej radości.

— O! niedobry marszałku! — rzekła — takeś mię długo męczył! Już trzeci tydzień, jakieśmy wróciły. Godziłoż się nie przyjechać natychmiast?

— Byłem w Kamieńcu, droga pani! — odpowiedział, całując jej rękę. — Wczoraj dopiero wróciłem do domu i wczoraj dopiero bilecik pani pocieszył mię w mojej samotności.

— Lecz spodziewam się, że teraz już nic nie przeszkodzi, abyś nas często odwiedzał.

— Jeżeli będę tak przyjmowanym, jak dziś, — odpowiedział marszałek, patrząc na pannę Klarę — to nie wiem!

— Jakto? — rzekła panna Klara — to panu jeszcze mało.

— O! jak mało! w porównaniu z tem, czegobym pragnął — odpowiedział marszałek wpół żartem, wpół serjo.

— Bóg-że pana wie, czego pan pragniesz — rzekła, czerwieniając się, panna Klara.

— Tymczasem — odpowiedział — pragnę moich odeskich przywilejów. Wszak mama wie, jakie były.

— O! i ja pamiętam — rzekła i nastawiła mu twarz do pocałowania. Potem odskakując, dodała: — Ale teraz nic z tego. Jak pan będziesz często nas odwiedzać, to może kiedyś, potem, czy zgoda?

— Zgoda, mój aniołku! — rzekł marszałek, ściskając jej rękę, której nie broniła.

Nadszedł i sam chorąży. Zaczęła się rozmowa zwyczajna o drodze, jaką mieli; o zimie; o nadziejach urodzajów, a stąd o Cererze, która była na piecu; o rekrutach, a stąd o Herkulesie, który rozdzierał lwa nemejskiego i t. d. Chorąży był w dobrym humorze, bo nakoniec dziś właśnie przełamał opór Abramka, że przystał na podwyższoną tenutę za młyny; gadał więc wiele: w rozmowę marszałka i chorążyny wtrącał się co moment, nie zaniedbując cytacyj z mitologji i ukazując zaraz na piecu lub na gzemsie jakieś monstrum, które miało reprezentować cytowane przez niego bóstwo. Konie marszałka wzięto do stajni. Miał więc zostać na herbacie, na wieczerzy i nie wyjechać, jak nazajutrz po rannym obiedzie.

VIII

Pan Henryk Zabrzeziński mieszkał o siedm mil od niedolipia. Miał on tam pięć wsi w najpiękniejszem położeniu, które jeszcze gust jego i nieszczędzone wydatki dziwnie ozdobiły. Bogate łany i łąki oczyszczone i ulepszone przez staranną uprawę; zabudowania gospodarskie jaśniejące czystością i stosownością do swojego przeznaczenia; chaty wieśniacze z całemi dachami i kominami, ozdobione każda ogródkiem; karczmy wygodne; drogi dobre i mosty całe: mieszkania ekonomów ładne (bo gust nie przyczynia wydatków). (Ciąg dalszy nastąpi.)

niu uroczystych obchódów szkolnych, a dla organizatorów wiele pomocnym źródłem materjałów. Zamówienia na specjalny numer majowy przyjmuje już dziś administracja „Przeglądu Oswiatowego", Poznań, Ratajczaka nr. 16 I. p Cena egzemplarza mimo znacznie powiększonej objętości wynosić będzie 60 gr. jak dotychczas.

— **Towarzystwo Samodzielnych Rzemieślników powstanie w Chojnicach.** Miejscowe sfery rzemieślnicze zrozumiejąc konieczność organizowania się wszystkich rzemieślników w silnej organizacji zawodowej postanowiły i w mieście naszem utworzyć Tow. Samodzielnych Rzemieślników. W tym tak ważnym celu zwołuje się na przyszły czwartek t. j. dnia 31. bm. o godz. 8 wieczorem w hotelu p. Engla zebranie organizacyjne. Na zebranie to przybędzie referent, który mówić będzie o konieczności organizowaniu się rzemieślników. Wszyscy rzemieślnicy samodzielni i ci którzy piastują stanowiska kierownicze powinni przybyć na zebranie to, ażeby przyczynić się do utworzenia polskiej organizacji zawodowej w Chojnicach.

— **Jak wysokie i kiedy płacić należy komorne?** Wszystkim płatnikom komornego (lokatorom) donosimy, że w przyszłych dniach i miasto nasze zwiedzi specjalny delegat dla spraw komornych p. Prylski z Warszawy który z okazji tej udzielać będzie wyjaśnień w prawie płacenia komornego. Zwłaszcza dla lokatorów zamieszkałych w dzielnicy naszej wyjaśnienia podobne są koniecznie potrzebne, bowiem usuną one nieporozumienia jakie często powstają pomiędzy lokatorem a właścicielem domu Pan P. po zwiedzeniu instytucji miejskich i powiatowych udzielać będzie wyjaśnień w przyszły piątek w poł. pomiędzy godz. 12—14 przy Rynku Nr. 24 l. p. Informacje są bezpłatne.

— **Nieomal katastrofa kolejowa.** Pociąg osobowy nr. 630 odjeżdżający o godz. 10,11 wiecz. z stacji Chojnice w kierunku Laskowic ubiegłej niedzieli na stacji Drzycim niemal że uległ katostrofie, gdyby nie szybka orjentacja kierownika pociągu p. Meggera z drużyny konduktorskiej Chojnice, oraz kierownika nadjeżdżającego pociągu towarowego

Wskutek opóźnienia się pociągu towarowego krzyżowanie pociągów zamiast na stacji Lniano nastąpić miało w Drzycimiu gdzie pociągi nagle spotkały się na jednym torze. W dystansie około 30 metrów kierownicy zdołali zatrzymać pociągi, tak że uniknionо zderzenia się które mogłoby przybrać rozmiary katastrofalne.

— **Radjoamatorom** donosimy że radjostacja poznańska rozpoczęła swoje próby nadawcze. Próby miały jedynie na celu sprawdzenie funkcjonowania poszczególnych instalacyj z większego, natomiast próba wieczorna, dokonywana na fali około 500 m. posłużyła badaniu modulacji i promieniowaniu stacji. Prób dokonywano ze stacji samej i to z pomocą specjalnego gramofonu, jak fama niesie, bardzo kosztownego. Rozpoczęto wprawdzie transmisję z Warszawy na kablu, z powodu jednak pewnych jeszcze trudności technicznych przerwano po kilku minutach.

W niedługim czasie radjostacja poznańska rozpocznie regularną swą działalność.

— **Ile osób wyjedzie w tym roku do Stanów Zjednoczonych.** Kwota emigracyjna Polski w Stanach Zjednoczonych na rok 1927 i 1928 ulegnie dalszemu zmniejszeniu z 5.982 na 4.988. W przyszłym roku kwota emigracyjna ulegnie dalszemu zmiejszeniu.

— **Zebranie nadzw. urzędn. skarb.** W sobotę w sali konsumu urzędn. odbyło się zebranie miejscowego koła urzędn. skarb przy licznym udziale gości i członków. Po omówieniu spraw wewnętrzno-towarzyskich i związkowych wygłosił nader interesujący referat dyr. szkoły handlowej p. Kozubski p. t. „Ustrój giełd krajowych i zagranicznych". Po wyczerpaniu porządku obrad prez. koła nacz. urzędu p. Zachorowski zamknął zebranie

— **Hurtownia Państw. Monop. Spirytusowego w Chojnicach.** Z dniem 1 kwietnia br. rozpoczyna swą działalność Hurtownia Państwowego Monopolu Spirytusowego w Chojnicach. Biuro Hurtowni znajduje się na ulicy Ramy 14 w domu A. Kaźmierskiego wejście boczne uwidocznione fa. Państwowy Monopol Spirytusowy Hurtownia Nr. 5?.

Sprzedaż odbędzie się za gotówką w ilościach od 15 litr. objętościowo.

Z poważaniem Jan Zimny, kierownik.

— **Przetarg publiczny na drzewo w nadleśnictwie Klosnowo.** Dnia 7 kwietnia o godz. 10 przed poł. w restauracji p. Narlocha w D. Kłodawie odbędzie się ostatni tegoroczny przetarg publiczny na drzewo opałowe i to z leśnictw Bachorze, Drzewica, Powałki, Kłodawa i Dębowej Góry. Sprzedawane będzie drzewo opałowe, szczapy, wałki i gałęzie. Co do jakości jestto drzewo najlepsze zwózka drzewa jest bardzo dogodna ponieważ drzewo znajduje się w pobliżu szosy.

Najnowsze wiadomości

(Informacje własne).

Chojnice, 29 III. 1927 r.

Z Górnego Śląska donoszą radjowe agentury niemieckie, że na zebraniu partji Korfantego jeden z posłów zapowiedział wniesienie do sejmu śląskiego ustawy upoważniającej wojewodę śląskiego do rozwiązania rad gminnych, których zachowanie byłoby sprzeczne z obowiązkami państwowemi. Ustawa taka byłaby bardzo słuszna.

Zbrodnia we fabryce. W pewnej fabryce w München-Gladbach przybył do fabryki pewien na własne żądanie zwolniony niedawno inżynier i zażądał od dyrektora, aby mu wystawił świadectwo, iż został wydalony. Kiedy zaś dyrektor przed tem się wzbraniał, inżynier kilku strzałami zastrzelił dyrektora a zięcia tegoż śmiertelnie ranił.

W Meksyku przyszło do starć pomiędzy powstańcami a wojskiem rządowem.

Katastrofa w kopalni japońskiej. Jak donoszą z Tokio w pewnej kopalni japońskiej zginęło wskutek pożaru 137 górników. Dotąd wydobyto 60 trupów zwęglonych

Sprawa zatargu włosko jugosłowiańskiego jeszcze załatwiona nie została. Gazety londyńskie donoszą, że istniał zamiar wysłania komisji śledczej składającej się z 2 oficerów angielskich, 2 francuskich i 2 niemieckich oraz 2 włoskich i jugosłowiańskich celem zbadania kłamliwych potwarzy włoskich o rzekomych zbrojeniach jugosłowiańskich nad granicą albańską. Ponieważ Włosi się boją, aby ich kłamstwa się wydały więc obecnie Anglicy kręcą — na życzenie Mussoliniego, że wysłanie komisji byłoby dziś już spóźnione i że wobec tego Jugosławja powinna się bezpośrednio układać z Włochami. Włosi naturalnie spodziewają się z tych układów nowych korzyści.

Pomiędzy rządem francuskim a angielskim powstał spór wsprawie długów francuskich.

W rządzie angielskim powstał spór na tle zamiaru zerwania stosunków dyplomatycznych z bolszewikami. Niektórzy ministrowie domagają się tego gwałtownie wskazując na to, że wpływy bolszewickie po zajęciu Szanghaju u Kantończyków się wzmogły.

Sprawy chińskie, W Nankinie zamordowani też zostali 2 misjonarze. Położenie w Szanghaju się stale zaostrza. Anglja wysyła tam wciąż nowe wojska a Japonja także. Pomiędzy władzami francuskiemi a angielskiemi przyszło rzekomo do zatargu wsprawie naczelnego dowództwa. Gazety francuskie przeczą temu, że współpraca wojsk obu państw jest tak znakomita, iż naczelne dowództwo wcale nie jest potrzebne. Tłum wtargnął do koncesji francuskiej i wzniecił tam liczne pożary

W zatoce Bias (Chiny) okręty europejskie zniszczyły przeszło 50 dżunek chińskich rozbójników morskich. 150 domów, których mieszkańców poprzednio wezwano do opuszczenia ich zostało zburzonych. W wyprawie floty brały udział oprócz 4 okrętów wojennych także samoloty.

W rządzie japońskim brak jedności co do postępowania wobec Chin. Jedni z ministrów domagają się wystąpienia przeciw Chinom wspólnie z Anglją, inni zaś są za samodzielną polityką japońską wobec Chin.

— **Pobudowanie osady w Pawłówie.** P. Anastazy Myzyk z Pawłowa zamierza pobudować osadę i to na własnej posiadłości w Pawłowie, karta 12.

Ewentualne sprzeciwy należy pisemnie w dwóch wykonaniach w przeciągu 14 dni od dnia niniejszego ogłoszenia do Wydziału Powiatowego w Chojnicach nadesłać. Sprzeciwy nadesłane po upływie tego czasokresu nie będą rozpatrywane.

— **Zakaz wyprzedaży inwentarza i ziemiopłodów z osady likwidacyjnej w Lichnowach**

Na zasadzie § 6 obwieszczenia Rady Związkowej z dnia 15. 3. 1918 r. zakazano nabywcy osady likwidacyjnej w Lichnowach p. Juljuszowi Wiśniewskiemu uskuteczniać bez pisemnego zezwolenia, sprzedaż, zamianę wzgl. usuwanie z gospodarstwa inwentarza żywego lub martwego wzgl. ziemiopłodów.

Z POMORZA.

Rytel (gf) (Z życia Towarzystw.) Istnieją u nas trzy towarzystwa, lecz o Kółku Rolniczem, a także o towarzystwie Powstańców i Wojaków bardzo mało słychać. Jedynem towarzystwem gdzie wre praca żywiołowa to Tow. Gimn. „Sokół". Może ospałość innych towarzystw zależy od ich zarządów, lecz może też od każdego pojedyncznego członka? Przez co nasz „Sokół" uzyskał sobie tyle popularności.

Jedynie przez to że tak jak pracował gorliwie nasz zarząd, tak też każdy druh, zrozumiejąc, iż przez pracowanie nad sobą, nietylko sam się udoskonali, ale też dokłada cegiełkę do podniesienia sportu polskiego na wyżynę choć przynajmniej europejską! Dlaczego Wy, Powstańcy i Wy Rolnicy nie możecie tak samo działać! Czyż nie jesteście w stanie pozbyć się niedbalstwa i stanąć do wspólnej pracy? Charakterystycznem jest to że pomimo, iż nasze władze przełożone nie tylko że nie sprzyjają „Sokołowi" lecz wręcz stawiają mu przeszkody w jego dążeniach padły nawet z ust tej władzy słowa jak: „Sokół" bałamuci młodzież trzeba go znieść! — Nie podupadamy! Jest to bardzo smutny objaw!

Niech czynniki odnośne rozważą sobie to dobrze! Kierujemy się tą ideją Sokoła ktora zawsze do nas wieszczami odzywa się słowy. W zdrowym ciele zdrowy duch! W obecne dni słoneczne nasi najbardziej zapaleni sportsmeny trenują się już w lekkoatletyce, również odbywają się ćwiczenia w grę piłki koszykowej.

W pełnym biegu są też ćwiczenia teatralne, i to obecnie ćwiczemy sztukę „Chata za wsią", sądząc, że po dobrym odegraniu tej sztuki pokażemy naszym przeciwdziałaczom, że pomimo ich intryg umiemy wytrwać przy raz powziętym postanowieniu. Nakoniec apeluję do każdego druha by nie bacząc na przeszkody, jakie okoliczności mu nadarzają, stawał razem z innemi do pracy, a znając poczucie ideowe każdego z was, jestem przekonany, że wspólna praca żywiołowa zabije takim tętnem, że będą musiały się liczyć z naszym zastępem olimpijskim, ościenne państwa, na Olimpjadzie przypadającej następnego roku!

Więc z zapałem druhowie do pracy, a przykładem naszym pobudzimy i bratne towarzystwa! A zatem do czynu! Czołem! (Jeden z was.)

Sępólno. (B) (Badanie mięsa) Do tutejszego obwodu badacza mięsa należy Sikorz, Trzciany (badanie mięsa w wtorki i czwartki od godz. 15—16) Piaseczno, Dziechowo, Lutówko (badanie w środy i piątki od godz. 15—16) Wiśniewo, Wiśniewka, Lutowo (badanie w poniedziałki i czwartki od godz. 11—12) Lutowo, Niechorz, Komierowko (badanie w soboty od godz. 10—11).

Nowe Waldowo pow. Sępólno. (B) (Nowy zarząd gminny.) Pan starosta mianował p. A. Lutowskiego komisarycznym sołtysem, p. K. Rybkę kom. II ławnikiem, zaś p F. Fomse zatwierdził jako I ławnika — wszyscy na naszą gminę.

Młynki pow. Sępólno. (B.) (Zastępca przeł. ob dw.) Pan Gdaniec M. zatwierdzony został jako zast przeł. obsz. dw.

Kościerzyna. (Wśród młodzieży gimnazjalnej.) Uczniowie tutejszego gimnazjum przedstawili na sali „Bazaru" znane arcydzieło sztuki dramatycznej p. tyt. „Wesele Wyśpiańskiego." Amatorzy dobrze wywiązali się ze swych ról, co też było powodem zadowolenia publiczności. Szczególnie dobrze popisali się w swych rolach pp. Laskowski, Dastych, Naczyk, Molyn i Glock oraz pp. Jaśtakówna, Sreberska, Lniska i Cyżanówna. Z uznaniem należy także podkreślić, iż dużo starań dołożył w tym względzie p. prof. Bruski.

Kościerzyna. (Koń stratował parobka.) 17-letni parobek przyprowadził do jednego z miejscowych podkuwaczy konia do podkucia. Wskutek nadjeżdżającego pociągu koń się wspiął i przedniemi kopytami stratował parobka, gruchocąc mu klatkę piersiową. Stan nieszczęśliwego jest beznadziejny.

Radzyn. (Smutny koniec maszynisty.) Zmarł tu maszynista Zygfryd Opaliński lat 20. Był on zatrudniony w młynie parowym i prawdopodobnie wskutek upadku wpadł do zbiornika popiołu napełnionym wodą, gdzie zanim nadeszła pomoc — udusił się.

Wejherowo. (Z parafji), Kosztem 200 000 zł. przystępuje tut. gmina kościelna do rozbudowy miejscowego kościoła parafjalnego Połowę potrzebnego funduszu zapożyczono od zarządu parafjalnego w Oksywiu, który otrzymał od rządu za sprzedaż gruntów kościelnych 203 000 zł.

Z DALSZYCH STRON.

Warszawa. (Krwawe chrzciny). W mieszkaniu Janiny Krzywobłockiej podczas libacji związanej z uroczystością chrzcin wynikła sprzeczka, a następnie bójka między Krzywobłocką a mężem jej 38 letnim Czesławem, woźnicą.

W obronie Krzywobłockiej stanął kum Wacław Łęczycki, który będąc również podchmielony wyjął rewolwer i, wycelowawszy do Krzywobłockiego, wystrzelił raniąc go ciężko w brzuch. Zabójcę aresztowano.

Łomża. (Uniewinnienie które przyszło zapóźno) We wsi Ryte pod Łomżą znaleziono powieszonego na drzewie Ignacego Filipkowskiego. Sekcja zwłok wykazała w organiźmie strychninę. Podejrzenie padło na 20 letnią Julję Filipkowską żonę zmarłego i jej matkę Kaźmierę Cwalinową.

Sąd skazał Filipkowską i Cwalinową na 15 lat więzienia każdą. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził, jednakże sąd najwyższy skasował wyrok powyższy i przekazał sprawę sądowi apelacyjnemu do ponownego rozpatrzenia. Obecnie sąd apelacyjny uniewinnił obie. Filipowska nie doczekała się tej chwili i zmarła w więzieniu.

Lwów. (Spłonęła wieś w Małopolsce). W Brzezinach Bełzkich wybuchł wielki pożar, który strawił prawie całą wieś. Na ogólną ilość 56 zabudowań spłonęło doszczętnie 46, należących do 16 gospodarstw. Pożar trwał dwa dni. Przyczyną pożaru było pozostawienie dziecka bez dozoru.

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Katowice. (Ukradła dziecko.) Onegdaj zatrzymał się na dworcu w poczekalni IVklasy w Katowicach robotnik z Będzina Teofil Stefan jadący na robotę do Niemiec wraz z żoną i półrocznem dzieckiem. Siedząca obok nich skromnie ubrana kobieta zaczęła bawić dziecko zachwycając się jego urodą i spokojem. Po paru minutach rozmowy wzięła dziecko na rękę, zaczęła mu śpiewać i chodzić z niem po sali. Wkrótce korzystając z tłoku i nieuwagi rodziców wyszła z dzieckiem na ulicę i zniknęła. Złodziejkę niejaką Srokę przyaresztowano.

ZŁOTE MYŚLI

Każdy osobnik o przeciętnych zdolnościach może przez należyte wyszkolenie, sumienność, skupienie i wolę zrobić z siebie co zechce. Tylko poetą nie może zostać.

(Z „Listów do syna").

HUMOR.

Stała cena.

Sześcioletni Jaś: Aha! A ja widziałem jak pan całował moją siostrę!

Adorator panny Zosi: No masz tutaj 20 groszy i nie mów nic nikomu!

Jaś: O! Ja biorę za to od wszystkich 30 groszy!...

Od redakcji.

Autorowi „Mitki" z Cegielnianej w Tucholi. Sprawę tę należałoby skierować do tamt. posterunku P. P. który powinien się osobą tą zająć. Ponieważ na doniesieniu brak podpisu, więc korzystać z niego nie możemy. Anonimy wędrują do kosza.

Ruch w Towarzystwach

Związek Robotniczo Rzemieślniczy Z. Z. P. filja Chojnice. Zebranie odbędzie się dnia 3. kwietnia br. o godz. 4 tej po poł. w lokalu p. Rinka. O liczny udział prosi Zarząd.

Baczność! Samodzielni rzemieślnicy! Celem zorganizowania polskiego Tow. rzemieślników samodzielnych odbędzie się w czwartek dnia 31. b. m. o godz. 8 wiecz. w hotelu Engla zebranie organizacyjne na które zaprasza się wszystkich rzemieślników. Na zebranie przybędzie specjalny delegat z Grudziądza. Komitet.

Tow. Właścicieli Nieruchomości. Walne zebranie tow. odbędzie się w wtorek 29. bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Kaletty. Zarząd.

Podofic. rezerwy. Zebranie zarządu w środę 30 bm. o godz 20 u kol. Rolińskiego Dworcowa 1. Komplet konieczny. Prezes.

Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcja śpiewu w wtorek 29 bm. o godz. 8 wiecz. w szkole. O przybycie wszystkich członków uprasza Dyrygent.

Tow. Pań św. Wincentego a Paulo. Zebranie odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 5 tej po poł. w klasztorze. O liczny udział uprasza Zarząd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski. Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.